

Kościuszko. Kustosz wolności

Zgłębianie historii Greków, studiowanie dzieł Tacyta czy Arystydesa należały do jego największych pasji, którym oddawał się nawet kosztem snu

Zgłębianie historii Greków, studiowanie dzieł Tacyta czy Arystydesa należały do jego największych pasji, którym oddawał się nawet kosztem snu. Ten rys polskiego szlachcica z nieco zubożałego rodu, którego los skierował pod patronat Czartoryskich, jest niezwykle ciekawy i zwiastuje dalsze koleje jego życia, będące najbardziej znanymi elementami jego działalności. Bowiem ta żądza wolności, wynikająca z umiłowania republiki, w świecie trwania brutalnej często tyranii, sprawiła, że pokolenie, które reprezentował, na poważnie włączyło do sporu pomiędzy rosnącymi w siłę zaborczymi imperiami a pragnącymi samostanowienia narodami.

Tadeusz Kościuszko podobnie jak Kazimierz Pułaski, Stanisław Staszic czy Julian Ursyn Niemcewicz – to jest ostatnia generacja Polaków, na którą spadła rola grabarzy Rzeczypospolitej. Rola niechciana, i co więcej – odsuwana przez z nich możliwie daleko przy jednoczesnym widmie niechybnej klęski. Dobrze wykształceni, o dużych horyzontach i ambicjach – byli ostatnim tchnieniem wydawanym przez państwo będące w stanie agonii. Każdy z nich próbował ratować początkowo całość, a później resztki rozbieranej przez zaborców Ojczyzny. Niestety bezskutecznie. Ich działalność jednak zarówno na forum wewnętrznym,

jak i zewnętrznym dała w pewnym sensie punkty odniesienia dla późniejszych pokoleń – pogrobowców wielkiej tradycji Rzeczypospolitej.

Warto się przyjrzeć tej formacji z kilku powodów. Przede wszystkim polski model Oświecenia miał stanowczo inny charakter od tego rodzącego się w na ziemiach dorzecza Sekwany i Loary. Nie miał tej konwulsji i gwałtowności, która dążyła raczej do zniszczenia niż do naprawy. Chorobą, która toczyła ciało I RP był raczej niedowład władzy niż jej nadmiar – impotencja a nie onnipotencja. Pokolenie czerpiące z silnego prądu idei, jaką bez wątpienia było Oświecenie, przetworzyło je na swój oryginalny sposób. To nie obalanie kościołów, ale budowanie instytucji przez Kościół, to nie osłabianie monarchii, ale jej wspieranie i wzmacnianie w ramach republikańskich wartości i polskiej formy. W końcu – rzecz najważniejsza – pokolenie Kościuszki to wolność „do”, a nie wolność „od” – władzy i jej prerogatyw.

A przecież Tadeusz Kościuszko to nie tylko bohater z rodzimej bajki. Wielki bohater młodej republiki – Stanów Zjednoczonych – został okrzyknięty wraz z Kazimierzem Pułaskim – Cincinatusem. I znów jesteśmy w kręgu tej samej tradycji, tym razem bliżej jej rzymskich źródeł, z których czerpali tacy wielcy mężowie jak Waszyngton, Jefferson, Madison, czy Lincoln. Kościuszko wspólnie z nimi zapisał się na kartach wielkiej epopei upodmiotowienia narodu, w którego genotypie zostały zapisane kolejno wolność, republikanizm i gotowość walki o wartości. Być może te fundamenty położone m.in. przez Naczelnika w walce zza Oceanem, sprawiły, że pewne rozumienie własnej roli w historii kładzie nas bliżej USA niż naszych europejskich partnerów.

Jednak nie można przecież zapomnieć o jeszcze jednej ważnej cesze, która sprawiła, że Tadeusz Kościuszko nie jest odległym bohaterem, będącym na niedostępnych wyżynach. Jego walka o prawa ludu i jego emancypacji w duchu – pewnie nieco naiwnej w owym czasie – idei obywatelskości mas, sprawiły, że stał się on pewnym punktem, od którego nie było już możliwości zawrotu. To jego uniwersał połaniecki sprawił, że niepodobna od tego czasu myśleć inaczej o nieszlacheckiej części narodu, jak o jego integralnym elemencie. Z kolei wielkie powstanie w imię walki z rosyjską tyranią, choć zakończone tragicznie, stało się istotną podwaliną pod zarysowujący się w tym momencie kształt polskiego sporu – będący stałą składową następnego stulecia.

Biografia Kościuszki ma wszystkie elementy mogące służyć zbudowaniu dramaturgii tuzina filmów jak i książkowych bestsellerów. Jest tam wszystko: polskie Oświecenie tuż przed upadkiem, zmagania pokolenia przegrywającego niepodległość, swoiście rozumiany „american dream” a także romantyczna walka o wolność – zarówno w sensie politycznym (międzynarodowym i wewnętrznym) oraz ideowym. Jest w tej historii i emancypacja narodu, i walka z niewolnictwem, i – bodaj przede wszystkim – niezwykle ważna polska cecha, umiłowanie wolności. To ona stanowi nić łączącą biografię Tadeusza Kościuszki.

Dlatego w tym numerze chcielibyśmy spojrzeć na jego postać jako założyciela nowoczesnego polskiego patriotyzmu a także osobę, której historia łączy takie wątki jak: republikanizm, walka wyzwolenicza, sprzeciw wobec tyranii oraz upodmiotawianie się narodu. Wszystko to legło u podstaw dzisiejszego kształtu polskiej wspólnoty politycznej. Przypadająca 15 października 200. rocznica śmierci Kościuszki – to

dobry moment, aby z pewnego dystansu spojrzeć na tę postać, aby zrozumieć, co jako wspólnota przeszliśmy i co nas kształtuje. Bowiem to w tej biografii wszystkie te elementy są widoczne jak na dłoni.

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny